



TYGODNIK SALWATORSKI

19.08.12 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 34 (922) 1 ● Rok 19

20. Niedziela Zwykła, B

Jestem chlebem żywym

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51).

Kolejną już niedzielę odczytywana jest Ewangelia o Chlebie Żywym, którym jest Jezus. Prawda o Chlebie Żywym jest równie ważna, jak i trudna do przyjęcia. „Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?»» (6,52). A Jezus wcale nie próbował im tego dokładnie wytłumaczyć, jak to się dzieje, jak to możliwe. Bo są tajemnice, które wykraczają poza ludzki rozum. Teologowie wyjaśniają je najlepiej jak potrafią, ale dla przeciętnego człowieka ich wywody są jeszcze mniej zrozumiałe niż Słowa Ewangelii. Cokolwiek by nie powiedzieć, dla współczesnego człowieka ta prawda jest równocześnie i trudniejsza, i łatwiejsza do przyjęcia. Trudniejsza, bo dzisiejszy człowiek potrzebuje jasnych odpowiedzi, konkretnych słów, precyzyjnych wyjaśnień. Łatwiejsza - bo wrosliśmy w chrześcijaństwo i Eucharystię, od urodzenia tym oddychamy. Nie widzimy żywego Jezusa inaczej, jak w Najświętszym Sakramencie. Żyjemy już po Zmartwychwstaniu.

Nie wyjaśnia Jezus szczegółów Ciała i Krwi Pańskiej. Natomiast bardzo stanowczo kolejny raz mówi o konieczności przyjmowania Eucharystii, jako warunku życia wiecznego. A to już każdy z nas zrozumieć potrafi.

Co z tego, kiedy zrozumieć to jedno, a tym żyć - to co innego. Uwierzyć, to niekoniecznie znaczy zrozumieć. Jak niewiele jest warte zrozumienie, skoro i tak trzeba najpierw uwierzyć. Nam się ciągle wydaje, że gdybyśmy zobaczyli, zrozumieli, byłoby nam łatwiej. A inni widzieli i łatwiej wcale nie było. Przecież tak naprawdę to, że większość z nas nie przyjmuje w niedzielę Eucharystii, nie wynika wcale z niezrozumienia, ale z braku wiary. Tylko wiara w życie wieczne daje nam moc życia w stanie łaski, podejmowania trudnego oczyszczania serca w Sakramencie Pojednania. Większość z nas nie przyjmuje w niedzielę



Kościółek Najśw. Salwatora w deszczu

Jerzy Pulchny, *suchy pastel*

Eucharystii wcale nie z niezrozumienia, ale z braku woli, by żyć bez grzechu. Bo to jest trudne. Niezrozumienie jest dla nas raczej szukaniem usprawiedliwienia, aby choć trochę zagłuszyć swoje grzechy i ucieczkę od konfesjonału. Mamy zresztą takich usprawiedliwień bardzo wiele.

Żyjemy już po Wieczerniku. Już wiemy, że spożywanie Ciała i Krwi Pańskiej nie ma nic wspólnego z kanibalizmem. Jezus w Wieczerniku podał uczniom Chleb i Wino jako Ciało i Krew, sam pozostając nienaruszony. Nie przeżywamy takiego szoku jak współcześni Jezusowi, gdy usłyszeli o tym po raz pierwszy. Ale ciągle jeszcze nie czujemy, jakim darem jest Eucharystia. Ciągle jeszcze zachowujemy się tak, jakbyśmy to my czynili Jezusowi łaskę, że godzimy się Go przyjmować. Ciągle brakuje nam tej ogromnej radości, jaką daje tak wielka bliskość Boga, tak wielkie zjednoczenie z Nim. Ciągle nie rozumiemy, jak ogromną moc daje Eucharystia i jak wielki dar tracimy, gdy nie chcemy jej przyjąć.

„Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53).

Teresa

Godność Prymasa Polski (32)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

32. Między władcami z dynastii Wazów a Sasami – lata: 1668-1697 w Rzeczypospolitej

Podczas gdy na ziemiach polskich wygasał potop szwedzki, Turcja zdołała uporządkować sprawy wewnętrzne i zwróciła swe spojrzenie w stronę Węgier i Ukrainy, gdzie trwał ciągle nierozwiązany problem kozacki. Turkom sprzyjali Tatarzy, którzy w 1667 r. nadszli na Ukrainę. Pod Podhajcami zostali jednak rozgromieni przez hetmana Jana Sobieskiego.

Mimo wyboru na króla Polski Michała Korybuta Wiśniowieckiego, wspieranego przez podkanclerzego koronnego bpa Andrzeja Olszowskiego, stronnictwo pro-francuskie na czele z prymasem Mikołajem Prażmowskim, wciąż nie dawało za wygraną, dążąc do unieważnienia tego wyboru i czyniło starania zmierzające do zmiany władcy. Olszowski odgrywał wówczas pierwszoplanową rolę w polityce Państwa.

Tymczasem Turcja doszła do porozumienia z Kozakami, obejmując ich swą opieką, i w 1672 r. wypowiedziała wojnę Polsce. Sytuacja wewnętrzna Rzeczypospolitej stawała się coraz trudniejsza. W wyniku najazdu tureckiego upadła graniczna twierdza w Kamieńcu Podolskim. Nie przygotowana do walk z najeźdźcą Polska rozpoczęła rokowania, w wyniku których musiała przyjąć narzucone jej przez Turcję bardzo niekorzystne warunki pokoju. Traktat w tej sprawie podpisany w Buczaczu w 1672 r. zmuszał Rzeczpospolitą do oddania Turkom Podola i Ukrainy oraz ustalał konieczność płacenia wysokiego haraczu. Ten cios zewnętrzny wpłynął jednak na pogodzenie się zwolenników i przeciwników „piastowskiego” króla, co pozwoliło na uchwalenie podatków na wzmocnienie armii. Pod dowództwem hetmana Sobieskiego wojsko polskie już w listopadzie 1673 r. rozgromiło wojska tureckie pod Chocimiem. W tym czasie zmarł główny przeciwnik króla Michała Korybuta, prymas Mikołaj Prażmowski. W niedługim czasie po nim zmarł również zaledwie trzydziestotrzyletni król Michał Korybut.

W Rzeczypospolitej znowu nastąpiło bezkrólewie. I znów zaczęły się walki między stronnictwami poszczególnych kandydatów, wśród których liczącymi się byli: popierany przez stronnictwo francuskie książę neuburski Filip Wilhelm oraz Konrad, Karol Lotaryński. Coraz bardziej skłaniano się jednak ku temu, by polski tron powierzyć rodzimemu, sprawdzonemu w walkach z najeźdźcami kandydatowi – Janowi Sobieskiemu. Za jego wyborem optowała przede wszystkim szlachta. Czterdziestopięcioletniego już męża aktywnie wspierała małżonka Maria Kazimiera, dzięki której Jan Sobieski uzyskał poparcie Francji. I właśnie ta kandydatura zwyciężyła podczas elekcji.

W maju 1674 r. Sobieskiego wybrano na króla Polski i wielkiego księcia Litwy. W tym samym roku, po zmarłym Mikołaju Prażmowskim, arcybiskupem gnieźnieńskim został Andrzej Olszowski. Na razie nie doszło do koronacji, gdyż Jan Sobieski jako hetman nie chciał tracić bezpośredniego wpływu na wojsko. Dążył także do umocnienia swojej pozycji w Państwie, szczególnie wobec możnych.

Jan Sobieski urodził się 17 sierpnia 1629 r. w Olesku. Pochodził wprawdzie z rodu magnackiego, ale o niezbyt długiej tradycji w stosunku do wielkich rodów możnowładczych, gdyż dopiero jego dziadkowi udało się wejść w kręgi magnackie. Ojciec jego był kasztelanem krakowskim, natomiast ze strony matki był prawnukiem hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego. Dzieciństwo spędził w Żółkwi, na-

stępnie w Krakowie wraz z bratem uczęszczał do Kolegium Nowodworskiego, a potem kontynuował naukę na Wydziale Filozoficznym Akademii Krakowskiej, wykazując się solidnością i pilnością w zdobywaniu wiedzy. Posiadał znajomość kilku języków obcych: łaciny, greki, niemieckiego, a nawet tureckiego. Później uczył się także francuskiego i włoskiego. Zdobył rozległą znajomość historii i retoryki, dzięki czemu uzyskał przygotowanie do pełnienia zadań publicznych. Interesowały go także nauki ścisłe i znajomość zagadnień wojskowych. Wiedzę praktyczną zdobywał podczas ponad dwuletniego pobytu w krajach Europy Zachodniej, w której w tym czasie trwała wojna trzydziestoletnia. Wraz z bratem wrócili do Polski w 1648 r. w czasie powstania Chmielnickiego. Obaj wstąpili do wojska. Brali udział w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r., podczas której Jan został ciężko ranny w głowę, a jego brat został zabity przez Tatarów.

W początkowym okresie wojny ze Szwecją Jan Sobieski, podobnie jak większość szlachty, przeszedł pod rozkazy króla szwedzkiego Karola X Gustawa, zdradzając króla Jana Kazimierza. Podczas działań wojennych nabył szerokie umiejętności wojskowe, które mógł potem wykorzystać dla dobra Rzeczypospolitej. W 1656 r. opuścił armię szwedzką, stając u boku Jana Kazimierza i wstępując pod dowództwo Stefana Czarnieckiego, narażając się na szykany ze strony króla szwedzkiego. Walczył pod dowództwem Jerzego Lubomirskiego w Prusach Królewskich. Wkrótce został chorążym wielkim koronnym. Angażował się także w prace sejmu. Brał udział w opracowaniu warunków ugody hadziackiej. Należał do grona bliskich doradców króla Jana Kazimierza. Był członkiem stronnictwa pro-francuskiego. Podczas rokowania Lubomirskiego stanął po stronie króla, narażając się szlachcie.

W 1665 r. ożenił się z wdową po Janie Zamoyskim, Marią Kazimierą. Ślubu udzielił im nuncjusz papieski, późniejszy papież. Wkrótce Sobieski został marszałkiem wielkim koronnym, obejmując tę godność po Lubomirskim, znowu narażając się szlachcie, trzymającej stronę tego ostatniego przeciw królowi. Do tego Jan Sobieski sam wystawił oddział wojska przeciw rokoszowi Lubomirskiego. W 1666 r. został hetmanem polnym koronnym. Rok później, pod Podhajcami pobił Tatarów i Kozaków. Udało mu się opracować nowatorską taktykę wojskową, dzięki której odnosił znaczne sukcesy militarne, zyskując coraz większą sławę.

Dwa lata później został hetmanem wielkim koronnym i człowiekiem o wielkich wpływach w Państwie. Był głównodowodzącym armią i człowiekiem odgrywającym czołową rolę w polityce Państwa.

Po abdykacji króla Jana Kazimierza w 1668 r. wraz z prymasem Mikołajem Prażmowskim znalazł się na czele stronnictwa profrancuskiego. Po wyborze na króla Polski Michała Korybuta Wiśniowieckiego przeszedł do opozycji – tzw. mal-kontentów.

W 1673 r. odniósł ze swym wojskiem wspaniałe zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem, zdobywając sławę, co wkrótce przyczyniło się do wybrania go na króla Polski.

10 listopada 1673 r. zmarł król Michał Korybut. Po nim na króla Wybrano Jana Sobieskiego, którego – nie bez wpływu Marysieńki – poparła też Francja. Jako król, Sobieski kontynuował wojnę z Turkami. Początkowo odłożył koronację, która miała miejsce w 1676 r. a dokonał jej prymas i wybitny polityk tamtych czasów, Andrzej Olszowski.

W początkowym okresie panowania, król Jan III Sobieski chciał umocnić pozycję Polski nad Bałtykiem i czynił starania o odzyskanie Prus Książęcych. Cele te planował osiągnąć w sojuszach ze Szwecją i z Francją, lecz bezskutecznie. Fiasko realizacji tych zamiarów było spowodowane zmianą w polityce zagranicznej Francji. Nie udało mu się także pozyskać Turcji wobec Moskwy. W tym czasie w Polsce zaczęła się umacniać opozycja przeciw królowi. Na skutek niepowodzeń politycznych król zmienił kierunek działań dyplomatycznych

na pro-habsburski. Strony porozumienia zobowiązały się do wzajemnej pomocy w przypadku najazdu tureckiego. Król Jan Sobieski spodziewał się inwazji tureckiej i przygotowywał wojsko. Tymczasem armia turecka pod dowództwem Kara Mustafy skierowała się na tereny Austrii, docierając pod Wiedeń. Sobieski podążył z odsieczą i w dniu 12 września 1683 r. doszło do decydującej bitwy, w której wojska tureckie zostały rozgromione. Był to ogromny sukces Sobieskiego. Mimo iż chciano pomniejszyć jego znaczenie jako wodza, został on doceniony przede wszystkim przez papieża Innocentego XI, który nazwał go obrońcą wiary, ustanawiając dzień zwycięstwa świętem Imienia Maryi. Podążając za Turkami, Sobieski odniósł kolejne zwycięstwo pod Parkanami, potwierdzając swe umiejętności militarne.

Zwycięstwo pod Wiedniem nie zakończyło wojny z Turkami. W 1684 r. została utworzona Święta Liga przeciw Turcji, w skład której weszła także Rzeczpospolita. Jednak król Jan III Sobieski nie dożył końca zmagania z Imperium Osmańskim. Nastąpiło to dopiero parę lat po jego śmierci.

Tymczasem, myśląc o zapewnieniu elekcji dla swojego syna, król skierował swe działania militarne i dyplomatyczne w stronę Mołdawii. Działania te jednak zakończyły się niepowodzeniem. Królowi nie udało się umocnić pozycji Polski nad Bałtykiem, nie umiał też zreformować ustroju ani poradzić sobie z silnym oporem szlachty broniącej swych praw. Próby umocnienia pozycji króla i utworzenia monarchii dziedzicznej spełzły na niczym. Wprawdzie król doprowadził do zawarcia pokoju w Moskwie, ale musiał potwierdzić rezygnację ze Smoleńska i Kijowa, a Rosjanie zapewnili sobie opiekę nad wyznawcami prawosławia uzyskując przez to możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Zwycięstwa militarne Sobieskiego nie przekładały się na sukcesy polityczne. Króla coraz bardziej trapiły choroby, zaczął oddawać dowództwo nad wojskiem. Niewątpliwym sukcesem króla była jego działalność jako mecenasa sztuki. Z jego inicjatywy wybudowano Pałac w Wilanowie, w którym Jan III Sobieski zmarł na atak serca w dniu 17 czerwca 1696 roku.

Maria Kazimiera, z którą miał 4 synów i 9 córek (5 zmarło wkrótce po urodzeniu), zmarła we Francji w 1716 roku. Oboje pochowani są na Wawelu, a serce króla spoczywa w sarkofagu w kościele kapucynów w Warszawie. Kościół ten, pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, powstał z inicjatywy króla jako dziękczynienie za zwycięskie bitwy pod Chocimiem i pod Wiedniem.

Po śmierci Jana III Sobieskiego interreksem został prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński, Michał Radziejowski, który niegdyś pełnił funkcję kapelana hetmana Jana Sobieskiego. W 1673 r. wraz z Sobieskim brał udział w bitwie pod Chocimiem, potem uczestniczył w służbie dyplomatycznej króla, będąc także mediatorem z opozycją.

ba-sta



Szukałem Was...

Pielgrzymki

Błogosławionego Jana Pawła II

59. Pielgrzymka

Gdzie: Hiszpania – Sewilla, Dos Hermanas, Huelva, Moguer, Palos de la Frontera, La Rabida, El Rocio, Madryt

Kiedy: 12-17 czerwca 1993 r.

Najważniejsze spotkanie: msze św. m.in. w Sewilli na zakończenie XLV Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, w Madrycie na placu Krzysztofa Kolumba – kanonizacja bł. Henryka de Osso y Cervello (milion wiernych); wizyty w kościołach w Moguer i Palos de la Frontera odwiedzanych przez Krzysztofa Kolumba przed wyprawą; koronacja cudownej figury Matki Bożej z Dzieciątkiem w La Rabida; otwarcie domu opieki dla osób starszych w Dos Hermanas; spotkanie z królem Hiszpanii.

Najważniejsze przesłanie: Czwarta już wizyta Jana Pawła II w Hiszpanii była kolejną pielgrzymką mającą na celu uczczenie 500. rocznicy odkrycia Ameryki i rozpoczęcia jej ewangelizacji. Papież odwiedził miejsca związane z Krzysztofem Kolumbem i jego wyprawą w 1492 roku oraz oddał hołd misjonarzom, którzy przed wiekami ruszyli, by nieść Dobrą Nowinę na nieznany kontynent. Wezwał również do odnowienia wiary we współczesnym świecie.

Cytat: „Tutaj rozpoczął się nowy rozdział w dziejach świata, naszego świata, Nowego Świata, całego świata – kuli ziemskiej. Tutaj również rozpoczęła się historia zbawiania i ewangelizacji kontynentu amerykańskiego”.

Ciekawostka: Papież był witany w Hiszpanii bardzo entuzjastycznie. Z przejawami szczególnej radości spotkał się ze strony młodzieży, która towarzyszyła mu zarówno podczas oficjalnych uroczystości, jak i w chwilach odpoczynku, stacjonując pod budynkami, w których Ojciec Święty mieszkał w czasie pielgrzymki.

oprac. *MLS*

na podstawie książki *M. Latasiewicz: „Śladami Jana Pawła II. 104 Pielgrzymki”, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2005 oraz portalu www.janpawel2.pl*

Bazylika Miłosierdzia Bożego Niedziela, 19 sierpnia 2012 r.

zakończenie uroczystości 10-lecia poświęcenia bazyliki

10.00 Koncert zespołu Nowe Jeruzalem i Przyjaciele, błonia przed Ołtarzem Polowym;

13.00 Koncert "Dzieci z Brodą", błonia przed Ołtarzem Polowym;

14.45 Flash mob, błonia przed Ołtarzem Polowym;

17.00 „Miłosierdzie Boże w muzyce” – koncert Krzysztofa Mičałka, Bazylika; „Miłosierdzie Boże w sztuce” – prezentacja multimedialna, Bazylika;

21.00 Apel z Matką Bożą Miłosierdzia przez wstawiennictwo św. Siostry Faustyny i bł. Jana Pawła II, Bazylika;

21.15 „Przychodzę do Ciebie, Faustyno” – widowisko światłodźwięk oraz koncert carillonów, Przed Bazyliką.

Wydarzenia towarzyszące – godz. 10.00-14.00

„Wielkie Sanktuaria Polskie – Łagiewniki” – realizacja filmu dokumentalnego TVP;

„Dekada Miłosierdzia” – wystawa, Dolna Bazylika;

„Papamobilem ku świętości. Pojazdy Jana Pawła II” – wystawa plenerowa, organizatorzy: Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie i Oficyna Wydawnicza „Kwadrat”

Pokazy filmów TVP z pielgrzymek Jana Pawła II do Polski; Gry i zabawy dla dzieci; Koncerty ewangelizacyjne.

Anioł Pański 12 sierpnia 2012

Jezus to prawdziwy chleb, którego powinniśmy być nieustannie głodni i się nim sycić – mówił Benedykt XVI w trakcie niedzielnego rozważania. Tak jak codzienne jedzenie pozwala nam funkcjonować w doczesnym życiu, tak ten Boży pokarm da nam życie wieczne. „Tylko ten, kto jest pociągnięty przez Boga Ojca, tylko ten, kto Go słucha i pozwala się Jemu pouczyć, może uwierzyć w Jezusa, spotkać się i karmić Nim, by w ten sposób znaleźć prawdziwe życie, sprawiedliwość, prawdę i miłość” - mówił Ojciec Święty.

MLS

Umocnieni Duchem Świętym (3)**Boża pomoc w rozwiązywaniu problemów (dar rady)****Dar rady jest potrzebny człowiekowi**

Zdarza się, że niejedną raz zostajemy zasypani różnymi radami. Borykamy się wtedy z dylematem, która z nich jest najlepsza, najwłaściwsza, którą należałoby wybrać. Często, przeżywając trudną sytuację, czy też mając dokonać rozstrzygającego wyboru, doświadczamy wewnętrznej pustki: nie wiem co zrobić, co wybrać, jak postąpić, jak pokierować sprawą, jak ją rozwiązać. I wtedy, w tej naszej bezradności, z pomocą przychodzi Duch Święty. On staje się naszym najlepszym Doradcą, a udzielana za Jego pośrednictwem łaska, nazywana darem rady, jest Bożą pomocą, okazywaną człowiekowi przez Trójjedynego. Dzięki niej jesteśmy zdolni – tak słowem jak i czynem – odpowiedzieć na pytanie: „Panie, co chcesz, abym Ci uczynił?” (Mk 10,51).

Dar rady w świetle ksiąg Starego Testamentu

O darze rady karty Pisma Świętego mówią niewiele. Kluczowym tekstem Starego Testamentu jest tu Księga Proroaka Izajasza. Jej autor ów dar odnosi do zapowiadanego Mesjasza. On, który będzie sprawował władzę – dzięki darowi rady – poprzez trafnie dokonywane oceny przyszłości, będzie mógł w doskonały sposób rozwiązywać wszystkie, nawet te najtrudniejsze sytuacje. Dlatego też nazywać Go będą Przedziwny Doradca (Iz 9,5).

Również w Księdze Psalmów jest mowa o darze rady, chociaż nie bezpośrednio. Autor natchniony wskazuje nań w kontekście modlitwy, podczas której o tenże dar trzeba nieustannie prosić Boga. Zwraca na to uwagę psalmista, z nadzieją wołając do Jahwe: „Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, / i naucz mnie Twoich ścieżek!” (Ps 25,4).

Dar rady w przekazie Chrystusowego nauczania

Nowy Testament, a w nim szczególnie Ewangelie, ukazują Chrystusa, który jako człowiek w sposób doskonały wykorzystywał dar rady. Nigdy nie dał się zaskoczyć podstępny słowem czy sytuacjom, które inicjowali starsi Ludu, arcykapłani, czy nawet sami faryzeusze. Z każdej takiej opresji wychodził zwycięsko. Zawsze tak pokierował swoimi czynami, że przygotowana na niego zasadzka okazywała się pułapką, w którą wpadną sami Jego gnębiciele (por. Mt 22,19; Łk 23,9; J 8,3).

Zapewne to o tym darze myślał Pan Jezus, gdy mówił do Apostołów: „Kiedy was ciągnąć będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób, albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć” (Łk 12,11-12). W przytoczonym przez św. Łukasza fragmencie Chrystusowej wypowiedzi widzimy, iż sam Zbawiciel zapewnia o skuteczności daru rady, który sprawi, iż postawieni w trudnej sytuacji Jego uczniowie będą potrafili zareagować w odpowiedni sposób.

Na potwierdzenie tych słów Zbawiciela nie trzeba było zbyt długo czekać. Niewątpliwie świadczy o tym postawa Piotra, który zaprowadzony przed Sanhedryn, korzystając właśnie z tego Bożego daru rady, w odpowiedzi na stawiane mu zarzuty, bez najmniejszego nawet namysłu, oświadczył: „Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29).

Dar rady szczególnym światłem w trudnościach

Rada jest darem, który człowiekowi podejmującemu decyzję dodaje siły do dokonania jak najlepszego wyboru. Z trafnością powziętego zamiaru wiąże się również dobór odpowiednich środków, umożliwiających jego urzeczywistnienie – właściwą realizację. Stąd więc udzielany nam przez Ducha Świętego dar rady jest szczególnym światłem dającym człowiekowi możliwość należytego rozeznania, trafnego osądu, szybkiej oceny trudnych problemów oraz właściwego na dany moment ich rozstrzygnięcia. Albowiem ukazuje on działającą

osobie co należy uczynić w danej chwili i konkretnych okolicznościach – w tej sytuacji, w której aktualnie się znalazła.

Duch Święty niejednokrotnie przychodzi nam z pomocą w tych nagłych i nieoczekiwanych przypadkach, kiedy zabrakłoby nam czasu na wnikliwe zastanawianie się i szczegółowe rozpatrywanie danego problemu. W swojej mocy sprawia, iż osoba podejmująca trudne decyzje, swoją wolą zwraca się do dobra, a zło oddala. Dar ten stanowi więc Bożą pomoc, pozwalającą rozpoznać i dobrze ocenić to, co od Boga pochodzi. W ten oto sposób człowiek doświadcza szczególnego rodzaju Bożej dobroci.

Dar rady głosem Bożej wypowiedzi

Bóg jest Pierwszym, którego mamy słuchać, a najlepszą „Bożą radą” jaką człowiek od Niego otrzymał jest Ewangelia. W swej treści zawiera ona między innymi moralne wskazania, odnoszące się do ludzkiego życia i postępowania, poparte przykładem samego Chrystusa.

Wczytując się w księgi Pisma Świętego oraz śledząc historię i analizując różne wydarzenia w nią wpisane, dostrzegamy, iż Pan Bóg ze swoim słowem dorady, pouczenia, wskazówek, czy ostrzeżeń bardzo często dociera do człowieka poprzez innych. Widzimy więc, iż wiele z tych natchnionych przez Boga osób – często prostych, małych i słabych – wpływało na bieg historiozabawczych wydarzeń i niejednokrotnie też zmieniało ich przebieg, nadając im nowy kształt. Takimi ludźmi niewątpliwie byli starotestamentalni prorocy, takimi byli Chrystusowi Apostołowie – ubodzy palestyńscy rybacy, którymi Zbawiciel posłużył się, by słowa Jego Ewangelii dotarły aż po krańce ziemi.

Możemy tu zaobserwować pewną prawidłowość, a mianowicie: umiejętność radzenia drugiemu w żadnym stopniu nie musi zależeć od wieku czy wykształcenia, chociaż dobrze radzić innym mogą przede wszystkim ludzie doświadczeni. Zależy ona jedynie od wiary człowieka, od tego jak bardzo ktoś słyszy i przyjmuje dla siebie i dla innych głos Pana Boga. Poprzez dar rady Stwórca wskazuje więc człowiekowi konkretne osoby, właściwe środki, słuszne rozwiązania, podpowiadając to, by je najlepiej. Chodzi bowiem o to, by je dobrze i należyście wykorzystać, a przez to osiągnąć zbawienie.

Dar rady realizowany słowem i przykładem

Dar rady to obecność Ducha Świętego w nas, udzielana nam po to, byśmy mogli dzielić się każdym danym nam dobrem z drugim, obdarowując go przede wszystkim dobrym słowem. Dlatego też dar ten wiąże się z jednym z czynków miłosierdzia co do duszy – wąpięciem dobrze radzić.

Nie ma człowieka, któremu Pan Bóg nie dałby czegoś, co może być dobrą radą dla drugiego. Dar rady polega więc na gotowości otwarcia się na mądrzejszych od siebie i przyjęcia ich pouczenia. Człowiek otwarty na zdobywanie mądrości zawsze szuka mądrzejszych od siebie. Nie czyni tego tylko pozornie, ale w taki sposób, by osoby te znaleźć i skorzystać z ich rad.

Dar rady realizowany jest również poprzez dawanie drugiemu dobrego przykładu. W ten oto sposób naszym dobrym postępowaniem pokazujemy innym jak mogą postępować. Tym samym zachęcamy ich do czynienia dobra.

Dar rady pomocą w rządzeniu

Dar rady jest szczególnie potrzebny tym, którzy sprawują jakąkolwiek władzę, a więc kierującym państwem czy Kościołem, przywódcą społecznym, politycznym, przełożonym, przewodnikom duchowym. Jest również potrzebny rodzicom, wychowawcom, nauczycielom. Oni nie tylko czekają na to, by wysłuchać uwag na temat tego jak wychowują, lecz przede wszystkim oczekują dobrych rad.

Dar rady w służbie ewangelizacji

Charakterystyczną cechą działania Ducha Świętego jest to, iż dokonuje się ono w ludzkim wnętrzu – w sercu, w sumieniu. Tam daje się wyczuć jego delikatne, subtelne podszepoty. Służą one jako zachęta i pociągają człowieka do rzeczy wyższych, do czynienia tego, co wykracza poza granice konieczności. Stąd potrzeba wrażliwego serca, by ten szczególny głos Bożej podpowiedzi i Bożych dorad usłyszeć, dobrze zrozumieć i zgodnie z nim postąpić.

To dyskretne działanie Ducha owocuje więc pojawieniem się w ludzkim sercu i umyśle różnych wielkich przedsięwzięć. Z niego bowiem rodzi się wówczas wiele inicjatyw, zamierzeń i planów. Wszystkie one mogą stanowić doskonałą okazję do dokonywania ewangelizacji środowisk, w których na co dzień znajduje się człowiek.

Dar rady doskonali roztropność

Udzielany nam przez Ducha Świętego dar rady uzupełnia i doskonali w człowieku cnotę roztropności, dostarczając jej niezbędnego światła od Boga. Wskazuje jak postąpić w poszczególnych przypadkach, by było to zgodne z wolą Ojca. Dar ten sprawia, iż działająca pod jego wpływem dusza w natychmiastowy sposób i niejako instynktownie odróżnia co należy czynić, a czego zaniechać – tak w odniesieniu do własnego postępowania, jak i kierowania innymi.

Dar rady, tak samo jak cnota roztropności, z którą jest ściśle powiązany, jest sądem rozumu praktycznego. Poprzez niego bowiem człowiek odnosi się do rzeczy praktycznych. Jest on przez to związany nie tylko ze strefą myślenia, lecz także działania. Dzięki niemu może więc w sposób praktyczny rozemnać – na przykład, która z dwóch rzeczy dobrych jest lepsza, ważniejsza, cenniejsza w oczach Bożych.

Dar rady budzi w ludzkich sercach gotowość słuchania głosu Boskiego Ducha. Człowiek, posługując się naturalnymi możliwościami własnej roztropności, która wykorzystuje wrodzone uzdolnienia i już zdobyte doświadczenia, niejednokrotnie staje wobec problemów, do rozwiązania których jest mu potrzebne dodatkowe światło i nadprzyrodzona pomoc. To właśnie otrzymany w chwili chrztu świętego dar wiary świadczy nam taką pomoc. Jest nią Boży dar – dar rady, który pozwala nam niejako uczestniczyć w rozsądku i roztropności samego Boga. Dlatego też człowiek jest w stanie zdobywać się na rozwiązania zawsze najbardziej właściwe i co najważniejsze – przyczyniające się do osiągnięcia przez niego zbawienia.

Dar rady pomocą w pracy nad sobą

Dar rady jest udzielany razem z darem mądrości i rozumu, a obdarzony nim wszystko jaśniej widzi i pewniej kroczy Bożymi ścieżkami. Pozwala on na zdobycie wewnętrznej doskonałości, ponieważ ten, kto go posiada, umie sobie radzić na trudnych drogach walki z grzechem, zrywania z wadami i nałogami przez podjęcie mozolnego wysiłku ćwiczenia się w cnocie. Umie też dobrać – co już zostało wskazane – najważniejsze środki do osiągnięcia tego celu.

Dar rady broni przed pychą

Dar rady strzeże nas przed lekkomyślnością oraz przed zarozumiałością, ponieważ korzystający z tego daru nie polegają wyłącznie na własnych siłach. Ponadto sprawia on, że jesteśmy ciągle zatroskani, by czynić to, co się Bogu podoba. Każdy nim obdarowany nie ma w sobie nic z człowieka pysznego, uważającego się za osobę wszystkowiedzącą. Wręcz przeciwnie, jest otwarty na wszystkie rady i skłonny do ich przyjmowania, stąd też ich poszukuje i chętnie poddaje się mądrym ich kierownictwu.

Dar rady i trudności w korzystaniu z niego

Duch Święty radzi, zachęca, proponuje, wzywa, ostrzega. Jego rady pozwalają człowiekowi kroczyć wskazaną mu przez Odkupiciela drogą zbawienia. Świadome i dobrowolne ich odrzucenie stanowi grzech przeciwko Duchowi Świętemu.

Ten Boży dar nie zawsze jest przez nas właściwie wykorzystywany. Pierwszą trudnością w skutecznym korzystaniu z niego jest słaba wiara bądź jej brak. Z tym wiąże się odrzucenie nieustannego samodoskonalenia się, czyli rezygnacja z rozwoju i kształtowania własnej osobowości – jako ucznia i świadka Chrystusa.

Kolejną przeszkodą staje się niewłaściwe pojmowanie wartości czasu, a każdy kto go nie ceni, nie umie również z niego odpowiednio korzystać, co więcej – nie opanował też sztuki współpracy z łaską uczynkową.

Ostatnim z utrudnień jest niechęć do prawdy. Pozostawienie sobie furtki, jaką są niedopowiedzenia, zawsze pozwala nam się wycofać. Jednak czy można uciec od prawdy i przed prawdą się schować?

Dar rady wymaga ciągłej troski

By nie zaprzepaścić ofiarowanej nam przez Stwórcę pomocy, by nie odrzucić udzielanej nam łaski, a tym samym by nie zmarnować daru rady, przede wszystkim należy unikać zbyt dużego zaufania we własne siły, przywiązania do swojego zdania oraz pośpiechu w podejmowaniu i realizowaniu zadań czy formułowaniu postanowień.

Trzeba także być pokornym i rozpoznawać swoją słabość i zależność od Ducha Świętego w podejmowaniu właściwych decyzji. Należy również umieć uznawać działanie w nas Bożej mocy, która udziela nam rad. Ponadto potrzeba nieustannej czujności na głos Ojca, który we właściwym momencie wskazuje odpowiednią drogę, co dokonuje się na modlitwie i poprzez nią.

Nasza troska o ten dar winna się również przejawiać w byciu posłusznym wobec rad Boga zawartych w Ewangelii, a przypominanych nam przez Kościół – chociażby podczas niedzielnej kazania. Ostatni element stanowi tu unikanie próżnego i buntowniczego ducha, nakazującego przyjmowanie postawy: ja wszystko wiem najlepiej.

Co najważniejsze, nie możemy zapomnieć o modlitwie o ten Boży dar. Jest ona pokorną prośbą człowieka zanoszoną do Stwórcy w poczuciu jego własnej słabości o światło, o wskazówkę, o kierunek, o radę. Jest błaganiem o pomnożenie daru rady.

*Duchu Święty, proszę Cię o dar Rady,
abym we wszystkim u Ciebie szukał rady
i u Ciebie ją zawsze znajdował.*

ks. Krzysztof Biros



Ulica Grodzka po deszczu, Jerzy Pulchny, suchy pastel



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

*** We wtorek nieustanna nowenna do Bł. Bronisławy o 19.00.
*** W kaplicy Wszystkich Świętych na Cmentarzu Salwatorskim w każdą niedzielę jest odprawiana Msza święta o godzinie 10.00.

24 VIII o godz. 17.00 w Sanktuarium Jana Pawła II odbędzie się msza święta w intencji chorych. Msza święta będzie transmitowana w TVP Kraków.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** **19 VIII (niedziela)** - 20. Niedziela Zwykła
Czytania mszalne: Prz 9,1-6; Ef 5,15-20; J 6,51-58
- św. Jana Eudesa, kapłana
*** **20 VIII (poniedziałek)** - św. Bernarda, opata i dra Kościola
*** **21 VIII (wtorek)** - św. Piusa X, papieża
*** **22 VIII (środa)** - Najśw. Maryi Panny, Królowej
*** **23 VIII (czwartek)** - św. Róży z Limy, dziewicy
*** **24 VIII (piątek)** - św. Bartłomieja, apostoła
*** **25 VIII (sobota)** - św. Ludwika króla i św. Józefa Kalasanteo, kapłana

19 VIII w Kalwarii Zebrzydowskiej Niedziela Odpustowa – Procesja Wniebowzięcia NMP, w godz. 6.30-11.00

W Krakowie

Było:

~ W upalne dni sierpnia krakowianie i turyści mieli okazję skorzystać z jedyne w Polsce basenu na rzece. Obok plaży, z widokiem na Wawel, w wodzie pobieranej z wodociągów, filtrowanej, na barce unoszącej się na Wiśle można się pluskać przez godzinę za 20 zł (dzieci 10 zł), w cenie leżak. W słoneczne dni basen jest otwarty w godzinach 11-19

~ W ciągu ostatnich trzech miesięcy aż 41 razy tramwaje stały przez źle zaparkowane samochody, najczęściej przy ul. Długiej

~ W jednej z krypt bazyliki Mariackiej odkryto ceglana XVI-wieczna posadzkę, a dokładniej XVI-wieczne płytki posadzkowe ułożone prawdopodobnie w XVIII wieku. Renowację przechodzi w tym roku jedenaście krypt bazyliki (z ok. 60 istniejących)

~ W ostatni poniedziałek Prezydent Krakowa wręczył hejnalistom dwie nowe trąbki, w miejsce zużytego już sprzętu. Pierwsze wzmianki o krakowskim hejnale pochodzą z 1392 roku, a od 1873 roku jest grany przez strażaków. Hejnał mariacki jest melodią węgierską. Oprócz hejnału bywają grane też inne pieśni (np. Barka w pierwszą sobotę miesiąca o 21.37, a w maju i październiku - pieśni maryjne). Stara 17-letnia trąbka będzie zlicytowana podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

~ 300 wniosków o dotacje w 2013 roku złożyli krakowianie do Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, łącznie na kwotę 119 mln zł. Wymagany jest 50-procentowy wkład własny, jednak zabytki o wyjątkowej wartości mogą otrzymać dotację wyższą, nawet do 100%

Jest:

~ Dziś kończy się 10. Festiwal Pierogów na Małym Rynku. Ich smak ocenia i publiczność, i zawodowe jury. Dawny obyczaj nakazywał lepienie pierogów w Matki Boskiej Zielnej, a św. Jacek (zmarł 15 VIII) według legendy na ulicach Krakowa żywił biednych pierogami

W Bazylice Bożego Miłosierdzia działa

Poradnia Miłosierdzia

z której może skorzystać każdy potrzebujący pomocy

Specjalistyczna pomoc w rozwiązywaniu problemów osobistych i rodzinnych w zakresie duchowym, psychologicznym i prawnym, od poniedziałku do piątku w godz. 16.30-18.30, w sobotę 10.00-12.00 w Domu Duszpasterskim (nieczynna w święta).

Poniedziałek 16.30 - 18.30

Siostra zakonna - poradnictwo duchowe
Psycholog

Wtorek 16.30 - 18.30

Kapłan - poradnictwo duchowe
Psycholog

Środa 16.30 - 18.30

Siostra zakonna - poradnictwo duchowe
Poradnictwo socjalne - (1. środa miesiąca)
Prawnik - pozostałe środy miesiąca

Czwartek 16.30 - 18.30

Psycholog - poradnictwo rodzinne
Doradca ds. uzależnień

Piątek 16.30 - 18.30

Siostra zakonna - poradnictwo duchowe
Psycholog

Sobota 10.00 - 12.00

Kapłan - poradnictwo duchowe
Terapeuta ds. uzależnień

~ Do schroniska przy ul. Rybnej trafia rocznie 3,5 tys. bezdomnych zwierząt. W ubiegłym roku aż 600 zagubionych czworonogów odebrali ich prawowici właściciele. Obecnie jest tam 460 psów i 190 kotów

~ Aż 4100 krakowian nie płaci alimentów, w sumie zaległości wynoszą 106 mln złotych. Gdy prokuratura umarza sprawę, za dłużników płaci miasto. Jednak nie wszyscy dłużnicy to osoby bezrobotne, alkoholicy, bezdomni, niektórzy nieźle zarabiają. Obecnie władze miasta rozpoczęły składać do sądu skargi na bezczynność prokuratury

~ Tunel dla pieszych pod ul. Konopnicką jest nadal zamknięty i nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie to się zmieni. Oczywiście przez brak pieniędzy

~ Prowadzone są badania nad ratowaniem cennych chorągwi w zbiorach wawelskich. Część można obejrzeć w Skarbcu Koronnym, inne są niedostępne. Jedwabnym tkaninom szkodzi światło, wilgoć, zanieczyszczenie powietrza i mikroorganizmy

Będzie:

~ Nadal ubywa wody w stawie Dąbskim. Jeśli poziom dramatycznie się obniży, trzeba będzie uzupełniać go wodą z Białuchy, aby nie dopuścić do katastrofy ekologicznej

~ 21-22 września odbędą się uroczystości 30. rocznicy powstania Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ Solidarność, na os. Centrum B odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa

Być może:

~ Na wykorzystanie starego hangaru lotniczego w Czyżynach było wiele pomysłów, ale zabytek na razie niszczeje, jak zwykle z braku pieniędzy. W tej chwili wykorzystuje go Muzeum Inżynierii Miejskiej na magazyny. Pojawiła się propozycja, aby przechowywane tam tramwaje, autobusy i samochody udostępnić w formie wystawy dla najmłodszych, czyli stworzyć muzeum dla dzieci

~ Ogrody na Wawelu będą otwarte dla zwiedzających jesienią 2013 lub dopiero w 2014 roku. Nie będzie to rekonstrukcja ogrodów królewskich. Obejrzymy w przyszłości winorośle, altanę z pnąciami, rabaty, kompozycje z bukszpanu i miniaturowy sad, a potem taras górny

opr. BS

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00 w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.

Grupa Modlitewna

Cytat z Dzienniczka Siostry Faustyny:

„Przełożeni wysłali mnie do Krakowa do nowicjatu. Radość wielka panowała w duszy mojej. Kiedyśmy przyjechały do nowicjatu, Siostra była umierająca. Za parę dni Siostra przychodzi do mnie i każe mi iść do Matki Mistrzynie i powiedzieć, żeby Matka prosiła jej spowiednika, księdza Rosponda, żeby za nią odprawił jedną Mszę św. i trzy akty strzeliste. W pierwszej chwili powiedziałam, że dobrze, ale na drugi dzień pomyślałam sobie, że nie pójdę do Matki Mistrzynie, ponieważ niewiele rozumiem czy to sen, czy jawa. I nie poszłam. Na przyszłą noc powtórzyło się to samo wyraźniej, w czym nie miałam żadnej wątpliwości. Jednak rano postanowiłam sobie, że nie powiem o tym Mistrzynie. Dopiero powiem, jak ją zobaczę wśród dnia. Zaraz się z nią spotkałam na korytarzu, robiła mi wyrzuty, że nie poszłam zaraz i napełnił duszę moją wielki niepokój, więc natychmiast poszłam do Matki Mistrzynie i opowiedziałam wszystko co zaszło. Matka odpowiedziała, że tę sprawę załatwi. Natychmiast spokój zapanował w duszy, a na trzeci dzień owa siostra przyszła i powiedziała mi: „Bóg zapłać”. (Dz 21)

Wspomnienie 24 sierpnia

Św. Bartłomiej, apostoł

Na kartach Pisma Świętego imię Bartłomiej występuje zaledwie cztery razy. Wymienione jest przez ewangelistów synoptycznych tylko w katalogach apostołów. Ewangelia według św. Jana w ogóle nie zawiera tego imienia. Zamiast niego pojawia się imię Natanael.

W tradycji pochodzącej z pierwszych wieków chrześcijaństwa Bartłomiejowi przypisuje się działalność w krajach Wschodu, a w Indiach umiejscawia się jego męczeńską śmierć, około 70 roku. Od średniowiecza w Zachodnim Kościele Apostołem jest utożsamiany z Natanaelem. Prawdopodobnie jego pełne imię brzmiało Natanael bar-Tholomai (bar-Tholomai - "syn Tolmy" lub "syn oracza"). Liturgia Mszy św. w dniu wspomnienia św. Bartłomieja nawiązuje do spotkania Jezusa z Natanaelem (J 1, 45-51).

Natanael pochodził z Kany Galilejskiej. Należał do grona najwcześniej powołanych apostołów. Został przyprowadzony do Jezusa przez Filipa. Szedł na to pierwsze spotkanie ogarnięty sceptycyzmem. Jednak gdy Mesjasz dał mu poznać, że przeniknął tajniki jego serca, natychmiast uwierzył w Niego. Według zapowiedzi Jezusa Natanael miał stać się świadkiem niezwykłych wydarzeń związanych z Jego misją.

Św. Bartłomiej jest patronem garbarzy, rzeźników i introligatorów. W ikonografii bywa przedstawiany z księgą, nożem rzeźnickim i zdartą skórą. Dwa ostatnie atrybuty symbolizują rodzaj przypisywanej mu śmierci.

EwaP

Z serwisów informacyjnych



☞ Od 2014 r. rolnicy będą płacić podatek dochodowy. Projekt ustawy w tej sprawie został już uzgodniony z resortem finansów.

☞ Przewodniczący MKOl Jacques Rogge oficjalnie zamknął Igrzyska XXX Olimpiady w Londynie. Następne odbędą się za cztery lata w Rio de Janeiro. W igrzyskach, które już po raz trzeci odbyły się w Londynie, co jest rekordem, startowało prawie 10,5 tysiąca sportowców z 204 krajów. Rywalizację zdominowali reprezentanci czterech krajów: USA, Chin, Wielkiej Brytanii i Rosji. Razem zdobyli prawie połowę z 302 złotych medali.

☞ Na cmentarzu w podkieleckich Brzezinach spoczął major Ignacy Skowron, ostatni z obrońców Westerplatte we wrześniu 1939 roku. Pogrzeb odbył się zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Uroczystość zgromadziła kilkaset osób.

☞ W Grecji zmarła jedna z niewielu na świecie pustelniczek - rekluza, która większość życia spędziła zamurowana w celi. Matka Christina miała 87 lat. Żyła w pobliżu miasta Drama w północnej Grecji, a swoją radykalną formą pobożności budziła wielki szacunek ludności. Mimo fizycznej izolacji od świata zewnętrznego nie zerwała kontaktu z ludźmi, a wręcz przeciwnie, codziennie przychodziło do niej wiele osób, którym przez małe okienko klauzury udzielała porad duchowych, a także praktycznych. Obecnie w Polsce żyją dwie pustelnice - rekluzy.

☞ Serwis squeeedo.com podsumował nakłady książek drukowanych i sprzedawanych przez ostatnich 50 lat. Według jego danych, najlepiej sprzedającą się publikacją świata jest Biblia, którą miał w rękę statystycznie więcej niż co drugi mieszkaniec Ziemi. Na drugim miejscu, z wynikiem 820 mln kopii, plasuje się "Czerwona Książeczka". Niewielka, mieszcząca się w kieszeni publikacja, była zbiorem 427 cytatów, myśli i aforyzmów Mao Zedonga, które w okresie rewolucji kulturalnej musiał znać każdy Chińczyk. Trzecie miejsce, ze sprzedażą około 400 mln egzemplarzy zajęły książki o przygodach Harrego Pottera. Tuż za przygodami czarodzieja uplasowało się arcydzieło J. R. R. Tolkiena - "Władca Pierścieni". Kolejne miejsca zajęły kolejno: "Alchemik", "Kod Leonarda da Vinci", "Zmierzch" i "Przemienność z wiatrem".

☞ Słynna amerykańska firma Gibson, produkująca gitary, na których grają największe gwiazdy bluesa i rocka, zgodziła się zapłacić 300 mln dol. za nielegalny import hebanu do produkcji swoich gitar. Heban to bardzo cenne drewno egzotyczne o charakterystycznym ciemnym zabarwieniu; handel nim podlega ścisłej reglamentacji ze względu na ochronę lasów zwrotnikowych.

☞ Z wyliczeń ornitologów wynika, że spośród pospolitych ptaków populacja wróbli kurczy się najszybciej. Ubyło ich już kilka milionów! Dlaczego tak się dzieje? Winne m.in. są sroki, które są łase nie tylko na świedzielka, ale i na wróble pisklęta, które wykradają z gniazd tych ptaków.

☞ W ciągu najbliższych trzech miesięcy polska sieć drogowa wzbogaci się o 271 kilometrów nowych dróg szybkiego ruchu, w tym o 101 kilometrów nowych autostrad. Plan na najbliższy kwartał to oddanie 80 kilometrów autostrady A1 na północ od Łodzi, 21 kilometrów autostradowej obwodnicy Mińska Mazowieckiego w ciągu A2 oraz 170 km dróg ekspresowych, poinformowała GDDKiA.

☞ W ubiegłym tygodniu w swój dziewiczy rejs po jeziorach augustowskich wypłynął największy polski statek śródlądowy „Swoboda”. Statek ma 40 m długości i prawie 6 metrów szerokości. Zabiera na pokład do 330 pasażerów.

☞ Podczas tegorocznej 43. aukcji koni arabskich czystej krwi w Janowie Podlaskim „Pride of Poland” do licytacji zostało wystawionych 28 klaczy wyhodowanych głównie w państwowych stadninach w Białce, Michałowie i Janowie Podlaskim. 9 z nich nie zostało sprzedane, ponieważ nie osiągnęło satysfakcjonującej dla właścicieli ceny. Pozostałe 19 sprzedano za łączną kwotę 1 mln 325 tys. euro. Średnia cena za jednego konia wyniosła 69,7 tys. euro.

BAR

List Misjonarza z Madagaskaru

9 września dwóch Malgasy po rocznym nowicjacie w Ambinanindrano złożyło pierwsze śluby zakonne i dlatego w polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów mamy dwóch niebiałych, chociaż czarni też nie są. Brat Augustyn zamieszkał w Mahanoro i będzie pracował w misyjnej stolarni, a brat-scholastyk Jan udaje się do Zairu na studia teologiczne. Jest więc nas Oblatów na Madagaskarze dziewiętnastu: szesnastu ojców i jeden brat z Polski oraz dwóch Malgasy. Inni jeszcze będą.

Na dzień ślubów zostali zaproszeni rodzice składających pierwsze śluby. Przyjechali wszyscy polscy Ojcowie Oblaci, którzy koncelebrowali Mszę świętą, zaś jedyny polski brat w sutannie z krzyżem też miał swoje miejsce przy nas w prezbiterium. W kościele ludzi było też dużo, a nowicjusze usiedli przy swoich rodzicach. Same śluby odbywały się jak w Polsce: poświęcenie sutann i czarnych szerokich pasów obłaczków, podpisanie odczytanego tekstu ślubu na ołtarzu. Po założeniu sutanny w zakrystii zajęli miejsca już przy nas i na rok stali się do nas podobni. Od nich zależy, czy będą chcieli odnawiać co roku swoje śluby aż do ślubów wieczystych. Malgaskim zwyczajem ślubujący otrzymali błogosławieństwo od swoich rodziców, które tradycyjnie udziela ojciec. Jednakże w tym wypadku pierwszemu błogosławieństwa udzielała matka, a na miejscu ojca siedział starszy brat nowicjusza, zaś drugiego błogosławił jego dziadek, a ojciec był tylko obecny. Tego dziadka znałem dobrze i przed laty opisywałem już jego ślub. Przypomnijcie sobie mój opis ślubu starszego pana z młodą 21-letnią katechetką we wspólnocie protestanckiej, która w dniu ślubu wyznała wiarę katolicką i w ten sposób stała się katoliczką. Czytelnikom pozostawiam do rozstrzygnięcia fakt, że w tym przypadku błogosławiący dziadek był o dziesięć lat młodszy od obok stojącego ojca tego nowicjusza. Zresztą ten malgaski zwyczaj błogosławieństwa nowicjuszy przez ojców bardzo mi się podoba.

Obiad zjedliśmy w dwóch grupach: polskiej w naszym domu i malgaskiej przy kuchni ośrodka katechetycznego w dolince obok misji. Na kawę do naszej jadalni przyszli młodzi Oblaci wraz z rodzicami, a malgaską kolację zjedliśmy ze wszystkimi gośćmi w jednym z domków katechetycznych.

Ludzie przybyli na te uroczystości pomylili śluby ze święczeniami kapłańskimi i raczej myśleli o przyjeździe Księdza Biskupa, który dałby im władzę sprawowania Najświętszej Ofiary i udzielania sakramentalnego rozgrzeszenia. Jeszcze raz się okazało, jak trzeba uczyć, wyjaśniać precyzyjnie i przewidywać takie nieporozumienia.

A ja już 11 września opuściłem Ambinanindrano i 15 września wysiadłem w samolotu w Tsaratanana, mieście liczącym 5 tysięcy mieszkańców. Samochodu nie było i ponad godzinę szliśmy do domu. Nasze bagaże znajdowały się na wozie, którego siłą pociągową były dwa woły. Misja katolicka jest tu od 1902 roku, od dwóch lat mieszkają tu polscy Oblaci Maryi Niepokalanej. Piękny kościół, dużo innych budynków należących do misji, obskurny dom ojców. Parafianie bardzo interesują się życiem Kościoła. Są powołania: jeden tutejszy diakon będzie święcony w przyszłym roku, sześciu młodzieńców uczy się w Niższym Seminarium w Mahajanga. Kilka dziewcząt przygotowuje się do nowicjatu u sióstr, które też

mieszkają w tej misji i prowadzą szkołę podstawową (300 uczniów). Pojechałem tam na wypoczynek, ale z tej okazji zorganizowano spotkanie z młodzieżą, seminarzystami, sekcją powołań Rady Parafialnej, a nawet urządzono "niedzielę powołaniową", prosząc mnie o odpowiednie kazanie. Podobało mi się bardzo to, że przed codzienną Mszą Świętą rano wraz z ojcami i pięcioma siostrami zakonnymi młodzież wspólnie odmawia (czy raczej śpiewa) brewiarzowe laudesy po malgasku. I nie siostry, ale młodzież bez tremy prowadzi te modlitwy, rozpoczyna śpiewy i do niej należy pierwsze czytanie podczas Mszy Świętej. Z takimi warto rozmawiać. Pewnego dnia wyraziłem swoją wątpliwość, czy właściwym jest zapowiadanie po Komunii Świętej "ostatniej pieśni", bo po Błogosławieństwie już wszyscy od razu wychodzą, a dziękczynienie robi się zawsze przed modlitwą, praktykując długą ciszę. Bo "ja wolałbym, aby była to pieśń dziękczynienia" - powiedziałem. Nie obrazili się. Na drugi dzień już słyszałem zapowiedź "pieśni dziękczynnej".

Przyjechałem, aby odpocząć. Przecież już dawno myśleliśmy o objęciu misji na płaskowyżu, aby misjonarze zmęczeni dłuższym przebywaniem w tropiku mogli wypocząć w chłodniejszym klimacie. Z tego też powodu nie przyjęliśmy ofiarowanej nam przez Księdza Biskupa Tabao misji sąsiedniej z misją w Masomeloka, oficjalnie tłumacząc brakiem dojazdu. Kanał nie był jeszcze przejezdny, ja dochodziłem do tej misji z Masomeloka na odległość kilkunastu kilometrów! Przyjęliśmy Tsaratanana. Ale tu odpocząć było mi trudno. Jest to miejsce u podnóża płaskowyżu w terenie najgorętszym na Madagaskarze! Gorąco i bardzo dużo kurzu z gliny. Od kwietnia do października nie ma deszczu. Poznałem, co to jest "suchy katar" i potrzebowaliśmy aż ośmiu dni, aby się tam przyzwyczaić. A jeszcze trudniej żyje się w brusie w jednej z 14 wiosek odwiedzanych przez misjonarza. Od grudnia żaden samochód nie dojedzie, nawet do lotniska dojeżdża się wołami. Misja ma też dwa takie zwierzęta pociągowe, które codziennie przywożą dwie beczki wody z rzeki do prania, gotowania, mycia...

5 października przywiezieni przez Ojca Henryka przyjechali seminarzyści, którzy byli tak spoceni i zmęczeni, że nawet z trudem opuszczali samochód. Po nocnym odpoczynku pożegnaliśmy pracujących tu Ojców Jerzego i Roberta, a także Ojca Helmuta przygotowującego się do przeprowadzki do Tamatawy i wyruszyliśmy w kierunku Diego Suarez, nocując na misji w Ambanja. Droga długa, 586 km, ale zróżnicowana i piękna. Kilka razy zatrzymywaliśmy się, przede wszystkim dla sfilmowania ogromnej niziny dobrze widocznej z zakrętu pnącej się w górę drogi, pożaru buszu, najwyższego szczytu górskiego (ok. 2.860 m). Jeden z seminarzystów zatrzymał się w Ambanja (240 km od Diego Suarez) i tam będzie przygotowywał się do dalszych studiów. „Bardzo dobry, o złotym charakterze, ale bardzo mało zdolny, po maturze technicznej” - taką opinię wystawili mu wychowawcy Seminarium Duchownego. Trzej z pierwszego roku dojechali z nami, czwarty przyjeżdża po tygodniu, gdyż seminarzyści drugiego i trzeciego roku mają rekolekcje oddzielnie w Mahajanga. Z samochodu wyładowaliśmy też moje bagaże, które przejechały całą trasę samochodem, 2.030 km. Ja połowę drogi odbyłem samolotami, więc o jakieś 200 km mniej. Ksiądz Arcybiskup, wizytując południowe misje swojej diecezji, pokonuje ponad 1.700 km, przejeżdżając przez 6 innych diecezji, gdyż nie ma drogi bezpośredniej nad brzegiem Oceanu Indyjskiego.

O. Jan Sadowski OMI

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacz), ks. Mirosław Kulesa (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Jarosław Dzidek, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak-Strutyńska.

Najbliżsi współpracownicy: Piotr Tumidajski, ks. Krzysztof Biros, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 12-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorarium. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk